

– Ostrzegamy, że winę za wszystko, co w najbliższej przyszłości może się zdarzyć w przedsiębiorstwach sektora paliwowo-energetycznego, ponosić będą rzędzcy i pracodawcy – z Kazimierzem Grajcarem, przewodniczącym Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność, rozmawia Beata Gajdziszewska z T.S.

– Restrukturyzacje w sektorze paliwowo-energetycznym i zwolnienia pracowników, to wystarczające przesłanki do twierdzenia, że branża te dotknęła kryzys?

– Nic bardziej mylnego. Z tego co wiemy wynika, że te firmy mają zgromadzone wielkie pieniądze, mimo że przeprowadzane w wielu z nich procesy restrukturyzacyjne polegające głównie na redukcji zatrudnienia, mogłyby wskazywać, że te przedsiębiorstwa faktycznie cienko przędą. W rzeczywistości ich sytuacja finansowa jest niezwykle korzystna, tym bardziej że niejednokrotnie nie odprowadzają dywidendy do skarbu państwa. Zatrzymują te środki pod pretekstem inwestycji. Za jaki czas okazuje się, że są nimi kolejne restrukturyzacje.

– W jakim celu się je przeprowadza, kto za nimi stoi?

– Naszym zdaniem restrukturyzacje w ogóle nie są potrzebne, zwłaszcza w energetyce. Ale te procesy przynoszą wprost niewyobrażalne zyski firmom doradczym i consultingowym, niemającym zielonego pojęcia o funkcjonowaniu przedsiębiorstw. Obecnie tak naprawdę to one zarządzają w Polsce kryzysem. Te firmy nigdy nie były zainteresowane doprowadzeniem do dialogu pomiędzy pracodawcą a związkami zawodowymi. Zwykle, gdy obie strony są bliskie podpisania korzystnego dla załogi porozumienia, to wynajdują jakieś przeszkody i jego zawarcie staje się niemożliwe. Kiedy przedsiębiorstwa energetyczne były oczekiwane, a dziś wydziela się z nich spółki po to, by za jakiś czas znowu je zlikwidować. A zawsze przy tych porażkach likwidowane są miejsca pracy, bo zarówno dla tych firm, jak dla pracodawców najważniejsze są zyski. Dla jednych i drugich nie ma najmniejszego znaczenia, że bogac się kosztem zwalnianych pracowników. To absolutnie dziki kapitalizm.

– Osiągane w ten sposób zyski pracodawcy inwestują w przedsiębiorstwa? Dają podwyżki lub premie pracownikom?

– Podczas ostatniego posiedzenia Rady SGiE, omawialiśmy sytuację w zakładach pracy naszych branż. Byliśmy zgodni, że po raz pierwszy spotykamy się z gromadzeniem pieniędzy przez państwowych przedsiębiorców wyłącznie dla samego gromadzenia. Bo wychodzi na to, że z tych ogromnych środków, zaoszczędzonych poprzez likwidację miejsc pracy, pracodawcy nie realizują żadnych inwestycji. Jeden z nich nie zajęknął się też na temat podwyżek dla pracowników, chociaż w wielu przedsiębiorstwach paliwowo-energetycznych zatrudnieni mogliby być bardzo dobrze wynagradzani. Brak jest też dbałości o warunki ich pracy. A dialog społeczny z organizacjami związkowymi, to jedna wielka farsa.

– Pana zdaniem to zaniechanie, czy może prowokacja?

– Te działania odbieramy jako jaskrawe próby sprowokowania związków zawodowych, by można było potem pokazać, że to one wszystkiemu są winne. Nie jesteśmy tylko pewni, czy do tego przesilenia celowo doprowadzają rządzący, czy też sami pracodawcy, którzy być może w ten sposób buntują się przeciwko prowadzonej przez rząd polityce. Wiemy na pewno, że działania jednych bądź drugich zmierzają do sprowokowania w Polsce niepokojów społecznych, do wyjścia ludzi na ulicę, do strajków. Ostrzegamy, że winę za to wszystko, co w najbliższej przyszłości może się zdarzyć w zakładach sektora paliwowo-energetycznego, ponosić będą rządzący i pracodawcy.

– Ostrzegacie bez zweryfikowania tak poważnych zarzutów?

– Zweryfikujemy je bardzo dokładnie. Rada SGiE zdecydowała, że w sprawie w tym celu w najbliższych miesiącach przewodniczący sekcji krajowych zrzeszonych w naszym

Aktualności

Utworzono: sobota, 16, luty 2013 17:24 - Poprawiono: środa, 20, luty 2013 19:38

Opublikowano: sobota, 16, luty 2013 17:24

Odsłony: 2538

Sekretariacie, b?d? spotyka? si? ze zwi?zkowcami i z za?ogami wszystkich zak?adów w Polsce, w których mamy swoje organizacje zak?adowe. Podczas tych spotka? sprawdzimy, czy to, co do nas dociera, zgodne jest ze stanem faktycznym. Chcemy te? zapyta? ludzi, czy zamierzaj? si? broni? przed stosowanymi przez rz?dz?cych wysoce nieetycznymi praktykami. Ogromne nagrody, jakie przyznali sobie przedstawiciele sejmu i senatu, w jaskrawym ?wielcie pokazuj? ich pazerno??. A pazerny jest ten, kto bogaci si? nie swoj? uczciw? prac?, lecz cudz? krzywd?. Moim zdaniem rz?dz?cy naszym krajem z jednej strony pokazuj?, ?e jest pot??ny kryzys, który nakazuje oszcz?dno?ci w ka?dej dziedzinie, a z drugiej przyznaj? sobie pot??ne premie i robi? za ogromne pieni?dze wielk? kampani? antyzwi?zkow?, po to tylko, by mogli do woli manipulowa? spo?eczestwem. Ludzie musz? zaprotestowa?, je?li silniejsi okradaj? ich z miejsc pracy i zarobków. Na to nie ma te? naszej zgody. Jeste?my we w?asnym kraju i musimy broni? naszych pracowniczych i spo?ecznych interesów.